

JOTUN OG GYGRA

(OLBRZYM I OLBRZYMKI)

Przed wiekami w miejscu dzisiejszego świata istniała tylko wielka pustka – Ginnungagap, miejsce, w którym nie było niczego, przepaść między światem ognia a światem lodu. To tu zetknęły się ogień i lód, rodząc życie. Był nim praolbrzym Ymir, przypominający potężnego mężczyznę, choć był hermafrodytą. Unosił się na falach roztopionego lodu. Z tej pierwotnej brei wyłoniła się także Audhumla – prakrowa, żywicielka. Dzięki jej mleku Ymir nabrał sił. Gdy spał, spod jego pachy wychodzili kolejni synowie i córki – tak powstałi pierwsi olbrzymi.

Na nieszczęście Ymira prakrowa Audhumla, zlizując słony lód, uwolniła spod niego kolejną istotę – Búriego. Synowie Búriego: Odyn, Willi i We zabili praolbrzymia, a z jego ciała stworzyli Midgard, w którym zamieszkali ludzie. Z mnóstwa krwi powstało morze, które pochłonęło wszystkich potomków Ymira, poza olbrzymem Berghjelmie i jego żoną. Oni stali się protoplastami rodu lodowych olbrzymów rimtusser, władających krainą Jötunheimen – górami i dzikimi ostępami. Hodowali przepotężne woły i często wchodzili w konflikt z bogami.

Bywało, że podstępem zdobywali za żony boginie, z kolei bogowie próbowali brać olbrzymki siłą lub wykradać ich niezwykle wytwory. Olbrzymi słynęli z mądrości, potęgi i znajomości czarów. Uosabiali siły chaosu, przed którymi bogowie musieli się bronić. Właśnie po to karty wykuły młot Thora – Mjǫlnir.

W ludowych opowieściach olbrzymi występują jako jutul lub jotun, ich partnerki zaś nazywane są gygrami. Wyglądem przypominają ludzi, ale są znacznie więksi i mniej bystrzy niż ich mitologiczni przodkowie. Zazwyczaj nie są przyjaźnie nastawieni do ludzi, krążą też pogłoski, że bywają ludożercami, zwłaszcza w odniesieniu do żeńskich przedstawicielek rodu. Nie są jednak z natury złośliwi – choć łatwo wpadają w gniew i trudno go ukoić.

Najbardziej wyróżnia ich siła. Potrafią przesuwac skały, wychodzą najczęściej o zmierzchu lub nocą, bo nie znoszą światła dziennego. Gdy dosięgną ich promienie słońca, zamieniają się w skałę. Wielu z nich porosło już lasem i trawą – często nie mamy pojęcia, że spacerując po pagórku, chodzimy po ramieniu czy kolanie pradawnej istoty.

Ci, którzy przetrwali – prawdopodobnie w masywach Jötunheimen, Risland, Trollebotn i Jutulporten w Vågå – mogą stanowić zagrożenie. Z racji rozmiarów są w stanie kogoś zdeptać lub zmiażdżyć, nawet przez nieuwagę. Mawia się, że jeden kciuk w rękawicy olbrzymia może pomieścić pół tony zboża – łatwo sobie wyobrazić skałę ich postury. Na szczęście spotkanie z olbrzymem jest dziś rzadkością. Najchętniej żyją w samotności, rzadziej w małych rodzinach.

Poza górami legendy lokują ich w jaskiniach i głębokich korytarzach skalnych. Badania jaskiń zdają się potwierdzać te przekazy. Ślady ich obecności „odnaleziono” w Averøy niedaleko Kristiansund oraz w Bremsneshola – najgłębszej jaskini Norwegii. Według legendy mieszkał tam olbrzym Bruse, zabity w X wieku przez węża Storolfsona.

Opowieści te, przekazywane z pokolenia na pokolenie, uczą szacunku wobec potęgi natury i przypominają człowiekowi o jego małości.

Północni olbrzymi są krewnikami gigantów, cyklopów, tytanów i kolosów znanych z mitologii wielu stron świata.

